

Polacy (za)głosują?



Janusz Młynarski
j.mlynarski@polishexpress.co.uk

W RAMACH INICJATYWY „POLACY GŁOSUJĄ” W SALI OGNISKA POLSKIEGO W LONDYNIE JEJ AUTORZY ZORGANIZOWALI SPOTKANIE CZWÓRKI KANDYDATÓW DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO.



Anne Fairwater
- Partia Pracy.



Jean Lambert
- Partia Zielonych.



Dinti Batstone
- Partia Liberalnych Demokratów.



Warwick Lightfoot
- Partia Konserwatywna.

Budujące jest to, że na sali zabrakło wolnych miejsc, jak również i to, że kandydaci, choć są Brytyjkami, wykazali się doskonałą znajomością problemów polskiej emigracji na Wyspach Brytyjskich. Debatę prowadził dziennikarz i dyrektor znanej nie tylko wśród Polaków rozgłośni radiowej, Radio Orla.fm, George Matlock.

Czwórka kandydatów aspirujących do ław parlamentarnych w Brukseli to osoby różnej proweniencji politycznej, niektóre z nich pełniły nawet ważne funkcje nie tylko w swoich ugrupowaniach, ale również w rządzie czy brytyjskim lub europejskim parlamencie. Tak więc za stołem naprzeciw widowni zasiadli: Jean Lambert - europosłanka z ramienia Partii Zielonych od 1999 roku, Anne Fairwater - kandydat Partii Pracy, numer

trzeci na europarlamentarnej londyńskiej liście wyborczej, Dinti Batstone - kandydatka z ramienia Partii Liberalno-Demokratycznej oraz konserwatywa Warwick Lightwood, niegdyś jeden z głównych doradców ministra skarbu oraz ministra pracy, w czasach, gdy u steru władzy

znajdowali się konserwatyści. Słuchając kandydatów biorących udział w debacie przyznać trzeba, że zaskakiwał poziom ich przygotowania do dyskusji z potencjalnymi wyborcami. Wiedzieli, czego chcą i jak zamierzają to zrobić. Wielu obecnych na sali kwitowało ów fakt z uznaniem i

miejscu w historii dziejów, choć powinno, do czego on zamierza się przyczynić. Z kolei Liberalni Demokraci, których na piątkowym spotkaniu reprezentowała Dinti Batstone będą dążyć do zmiany reformy systemu rejestracji w Home Office - chodzi o to, żeby było szybciej, łatwiej i

BPN - inspiratora wielu antypolskich incydentów i enuncjacji prasowych. Ale nie oszukujmy się, nikt przy zdrowych zmysłach nie sądzi, że podczas czerwcowych wyborów do PE, Polacy z Wysp ruszą masowo do urn, ale też i organizatorzy akcji „Polacy głosują” wcale tak nie



Spotkanie z kandydatami odbyło się przy pełnej sali.



Kandydaci poruszali sprawy poważne, co nie przeszkadzało im zachować wyśmienity humor.

porównywało do naszych, krajowych aspirantów do PE. Warwick Lightwood np. wykazał się całkiem niezłą znajomością historii Polski zwracając uwagę na fakt, że Polacy mają już kilkusetletnie doświadczenie jeśli chodzi o integrację - unia z Litwą, co zaskutkowało później Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Wspomniał też o Katyniu, ważnym wydarzeniu w historii Europy, które nadal nie znalazło się na stosownym

taniej. Ponadto, podobnie zresztą jak i Partia Pracy, chcą zlikwidować inne przeszkody ograniczające dostęp do sprawiedliwego rynku pracy. Ważnym motywem przewijającym się w deklaracjach kandydatów były sprawy przeciwdziałania antyemigranckim nastrojom, za które obarczają odpowiedzialnością Brytyjską Partię Narodową. Już chociażby z tego powodu Polacy powinni pójść do wyborów, by ograniczyć wpływy

uwagają. Chodzi bowiem o to, żeby zmobilizować polską emigrację na Wyspach, pokazać Brytyjczykom, że jesteśmy obywatelsko, społecznie i politycznie świadomi i tym samym jesteśmy wartościowym i istotnym partnerem dla tu-tejszego społeczeństwa. Drugim ważnym celem przyświecającą akcją jest wybór takich kandydatów, którzy najlepiej będą reprezentować interesy polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii. ■